

JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, Żydzi

Dziecięce przekonania na temat żydowskości

Pojęcie Żyda w ogóle nie było istotne w pierwszym okresie mojego życia. Pamiętam, że ojciec pisał listy do swojego brata. Rodzina mojego ojca wyemigrowała z Polski przed wojną, ojciec nie wyemigrował, bo jak miał jechać, był w więzieniu za komunizm. Zostało, zdaje się, on i dwoje młodszego rodzeństwa, którzy przetrwali wojnę, ale w ostatnich dniach zostali zastrzeleni. A ojciec był chyba na Syberii, czy gdzieś tam w Rosji. W każdym razie pamiętam z dzieciństwa, że jak ojciec pisał listy do swoich braci, to pisał je po żydowsku, w języku jidysz. Ja to sobie jakoś wymyśliłem, że ponieważ był szpiegiem (bo był na początku w wojsku, nawet mundur miał), że on pisał szyfrem. I to moja fantazja... W ogóle to, że to było po tym jidysz, nigdy mi do głowy nie przychodziło.

Z tego okresu pamiętam, na zebraniu harcerskim pytałem się druhowej, czy Żydzi to są ludzie, którzy w Boga nie wierzą. W otoczeniu moich rodziców było oczywiście towarzystwo komunistyczne i w jakiś sposób skojarzyłem to, że Żyd to jest człowiek, który nie wierzy w Boga. To pochodzenie żadnego wpływu nie miało na moje dzieciństwo, nie było obecne.

Historie mojej matki... Ona miała możliwość fantastyczną, za co jestem jej bardzo wdzięczny, że nie trzymała w tajemnicy swoich przeżyć w obozach koncentracyjnych, w getcie. Nie były ukrywane, ale przez nią były w taki sposób opowiadane, że nie wytworzyła jakiegokolwiek nienawiści u mnie. Każde jej opowiadanie z tego okresu kończyło się na postaci człowieka, który jej życie uratował. W tych opowiadaniach było wielu Niemców i w Auschwitz i w czasie marszu śmierci i w ogóle w tych historiach.

Data i miejsce nagrania	2018-11-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"